

Bajm, Ogie

U twoich bram
Zawsze płoną pochodnie
A strzegą siły złe
Jakbyś się zrodził
Nie z ciała, lecz z ognia
Siebie wymyślił i mnie
Wybacz, wybacz mój drogi
Dziś będę lodem dla twych ust
U twoich bram
Zawsze twarda jak skała
Czekałam wciąż na cud
Nie umierałam z miłości, lecz grałam
Wchłaniając twój ogień bez słów
Powiedz mi, o czym marzyłeś nie raz
Nim rozum straciłeś i twarz
U twoich bram nie pojawię się więcej
Ucieknę byle gdzie
W tych samych butach
W tej samej sukience
Jak wtedy, gdy poznałeś mnie
Powiedz mi, o czym marzyłeś nie raz
Nim rozum straciłeś i twarz